

(Corriere della Sera - G.Piacentini) "Najlepszymi cechami Castana są jakość i boiskowy temperament. Jest w stanie pracować intensywnie w każdym meczu i na treningu". Taką laurkę wystawił w wywiadzie dla Roma Radio Davide Astori, który w teorii powinien odczuwać rywalizację z Leandro Castanem. Jego ciągła absencja - tylko 45 minut w sezonie, pierwsza połowa z Empoli - ciąży bardziej niż inne.

Leo nie będzie w sobotę w Bergamo, ani we wtorek, w Moskwie, choć zaczyna widzieć światło w tunelu, do którego trafił w połowie września, gdy spędził kilka dni w szpitalu. Wczoraj pokazał się w Trigorii z fryzurą typu "marines", aby podkreślić, że rozpoczął nowe życie. Trenował, co robi od pewnego czasu, razem z kolegami: przeszedł całe przygotowania atletyczne, potem kontynuował indywidualny trening, gdy na boisku pojawiła się piłka. Lekarze nie pozwolili mu jeszcze uderzać piłki głową i to uniemożliwia mu powrót do bycia kompletnym piłkarzem. Odnośnie natury problemu, który ma, w związku z szacunkiem dla jego prywatności, Roma nigdy nie wypowiedziała się oficjalnie, choć w ostatnich dniach, Walter Sabatini wyjaśnił, że Catan *"ma drobny wrodzony problem, który ujawnił się dopiero teraz, jednak nie istnieją tragiczne scenariusze. Nie jest zagrożone ani jego życie, ani kariera, wkrótce wróci do gry w barwach Giallorossich"*. Kilka tygodni temu sam piłkarz, wstrząśnięty wieloma pogłoskami krążącymi w stolicy Włoch, poczuł konieczność interwencji: *"Nie mam raka, dzięki Bogu czuję się dobrze i proszę jedynie o więcej szacunku"*.

Czeka na zgodę ze strony departamentu Ministerstwa Zdrowia, który zajmuje się problematyką kondycji sportowej. Będzie musiał przejść serię testów na specjalistycznych maszynach: "przepustki" nie może otrzymać wcześniej niż 90 dni po tym jak znalazł się w szpitalu i od początku ciężkich terapii, którym został poddany, zatem w połowie grudnia. Jeśli nie będzie kolejnych komplikacji, będzie miał przerwę świąteczną na odzyskanie formy. Datą w jego kalendarzu jest 6 stycznia: w Udine zacznie się ponownie sezon Romy i - jak wszyscy mają nadzieje w Trigorii - również kariera Leandro Castana.

Autor: abruzzi